№ 38 — 1859. — Rok VI.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj N^er^ 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzędy pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Niektóre szczegóły

Z NAUKI ŻYCIA

PRAKTYCZNEGO I PRODUKCYJNEGO,

ułożonéj w pytaniach i odpowiedziach,

przez

Wojciecha Jastrzębowskiego.

(*Dokończenie. — Zob. Nr. 37 Tygod.*)

XVIII.

P. Dla czego układ ten nazywamy naszym?

O. Dla tego najprzód, że jest przez nas rolników, ziemian czyli polan... od wieków w czynie objawiany, a powtóre przez nas w świecie bożym dopatrzony, i choć w swoim zarodzie do wiadomości powszechnéj, dla użytku naszych bliźnich podany.

P Czy wszyscy rolnicy objawiają całkowicie w czynie ten układ?

O. Wszyscy w ogóle, bo wszyscy uważani w całym swoim zbiorze upożyteczniają *Żywioły;* upożyteczniają i uładniają *Kamienie;* upożyteczniają, uładniają i udokładniają *Porządki;* upożyteczniają, uładniają, udokładniają i używotniają *Wizerunki* i t. d.

P. Jakim sposobem rolnicy upożyteczniają, uładniają, udokładniają i używotniają Wizerunki?

O. Takim, że dostarczają ich twórcom wzorów z upożytecznionych, uładnionych, ułożonych i ożywionych tworów żyjących i z samychże podobnych im ludzi; a powtóre, że chętniej uwielbiają i nabywają takie, aniżeli wszelkie inne Wizerunki tychże tworów żyjących i tychże ludzi; a zatém zachęcają ich twórców do coraz staranniejszego ich wydawania.

P. Jeżeli wszyscy w ogóle rolnicy, ziemianie czyli prawdziwi polanie upożyteczniają *Żywioły;* upożyteczniają i uładniają *Kamienie;* upożyteczniają, uładniają i udokładniają *Porządki* i t. d. więc czy każdy z nich może to czynić?

O. Nie każdy, bo nie każdy z nich ma u siebie te wszystkie ośmiorakie rzeczy ziemskie; ale jednak te, które ma — a ma zawsze przynajmniéj *Żywioły* (ziemię, wodę, powietrze, błota, piaski, gliny, muły, iły, nawozy), *Kamienie, Porządki, Rośliny, Zwierzęta i Ludzi* — może doskonalić pod wszystkiemi wskazanemi niedawno względami, i przeprowadzać je tym sposobem ze stanu surowego i dzikiego do udoskonalonego.

XIX.

P. Jakby można nazywać ogólnie te ośmiorakie rzeczy ziemskie, uważane w stanie ich surowym i dzikim, czyli jak się mówi zwykle przyrodzonym, a jak w udoskonalonym czyli sztucznym?

O. W pierwszym możnaby je nazywać tak jak są oznaczone w okazanym dopiero ich układzie, to jest *Tworami*, a w drugim Przetworami, albo lepiéj *Nadtworami.*

P. Dla czego lepiéj jest nazywać te ostatnie rzeczy ziemskie Nadtworami niżeli Przetworami?

O. Dla tego, że Przetwór oznacza rzecz przyrodzoną przemienioną na dobre lub na złe, a Nadtwór tylko na dobre, a zatém tak, jak przemieniają rolnicy np. ziemię płonną na urodzajną, kamienie polne porozrzucane po polach i drogach w kamienie pożyteczne i ładne, nazywane sztucznemi skałami lub jaskiniami i t. d.

P. Jeżeli wszystkie w ogóle rzeczy *doskonalne* na-

zywać możemy **Tworami**, a wszystkie *udoskonalone* **Nadtworami**, więc jak w téj mierze można postąpić ze szczególnemi ich rodzajami?

O. Oto tak z niemi postąpić, żeby najpierwsze z nich to jest upożytecznialne czyli *Żywioły* nazywać rzeczami upożytecznionemi czyli *Nadżywiołami;* drugie to jest upożytecznialne i uładnialne czyli *Kamienie* mianować rzeczami upożytecznionemi i uładnionemi czyli *Nadkamieniami* i t. d.

P. Co przez dokonanie takowych zmian w nazwaniach przymiotnych i rzeczownych ośmiorakich rzeczy ziemskich przyrodzonych otrzymamy?

O. Oto otrzymamy przez to podobny układ ośmiorakich rzeczy sztucznych czyli udoskonalonych, jaki okazaliśmy niedawno co do ośmiorakich rzeczy przyrodzonych czyli doskonalnych.

XX.

P. Jak przedstawi się nam ten ostatni układ w mowie będących rzeczy?

O. Oto przedstawi się nam w sposobie następującym:

Nadtwory

UKŁAD NADTWORÓW ZIEMSKICH

opartey na ich doskonałości.*)

upożytecznione	1. **Nadżywioły** (*Superelementa*).
upożyt. uładnione	2. **Nadkamienie** (*Superlapides*).
upożyt. uładn. udokładnione	3. **Nadkryształy**(*Supercrystalli*).
upożyt. uładn. udokł. używotnione	4. **Nadskamien.** (*Superpetrificat.*).
upożyt. uładn. udokł. używot. ukrzepione	5. **Nadrośliny** (*Supervegetabilia*).
upożyt. uładn. udokł. używot. ukrzep. ułagodnione	6. **Nadżyjątka** (*Superanimalcula*).
upożyt. uładn. udokł. używot. ukrzep. ułagod. uzdatnione	7. **Nadzwierzęta** (*Superanimalia*).
upożyt. uładn. udokł. używot. ukrzep. ułagod. uzdat. uzacnione	8. **Nadludzie** (*Superhomines*).

*) Z téj różnicy, że dwa w mowie będące układy rzeczy ziemskich, a może i wszystkie inne dotychczasowe, zasadzają się niby na doskonałości tychże rzeczy, a układ nasz polański na ich doskonalności, wynika ta ważna druga między niemi różnica, że pierwsze dają nam je poznać tylko pod tym względem, co mamy o nich wiedzieć, a drugi uczy nas co mamy zarazem o nich najważniejszego wiedzieć, i co mamy z niemi najlepszego czynić. A że wiedza, mimo jéj wynoszenie przez filozofów nad wszystko, jest to takie coś, na którém ludzie przestając, prowadziliby życie najnędzniejsze, a może nawet zginęliby zupełnie z powierzchni ziemskiéj; a czyn, zwłaszcza tak pożyteczny, jakim jest czyn mający na celu udoskonalenie rzeczy i istot czyli usposobienie ich do służenia należycie sprawie dobra powszechnego, jest to coś takie, które zapewnia błogi byt pod wszystkiemi względami ludziom: przeto można ztąd brać miarę o wartości dotychczasowych systematów rzeczy ziemskich i o wartości systematu naszego polańskiego....

P. Oprócz rzeczy doskonalnych i udoskonalonych czyli *Tworów* i *Nadtworów*, co jeszcze wchodzi w skład świata naszego ziemskiego i zarazem ziemiańskiego?

O. Oprócz rzeczy doskonalnych i udoskonalonych czyli *Tworów* i *Nadtworów* wchodzą jeszcze w skład świata naszego ziemskiego rzeczy doskonałe czyli *Tworzywa* albo Pierwiastki, których tu układu nie wskazujemy, abyśmy nie obarczyli odrazu za bardzo uwagi czytelników i nie rozgniewali zanadto na siebie ludzi nie lubiących postępu w naukach.

XXI.

P. Co stanowią właściwie dla nas ludzi rzeczy doskonałe i doskonalne ziemskie czyli *Tworzywa* i *Twory*, a co rzeczy przez nas udoskonalone czyli *Nadtwory?*

O. Pierwsze i drugie stanowią dla nas Bogactwo ziemskie pośrednie czyli właściwie mówiąc *Ubóstwo;* a trzecie Bogactwo bezpośrednie czyli rzeczywiste *Bogactwo.*

P. Dla czego rzeczy pierwsze i drugie stanowią dla nas ludzi *Ubóstwo,* a trzecie *Bogactwo?*

O. Dla tego, że pierwsze i drugie są dobrą dla nas rzeczą, ale jeszcze zostającą *u Boga,* i dla tego nazywają się one w naszéj boskiéj mowie *Ubóstwem;* a trzecie, że są takąż dobrą, ale zostającą zarazem u Boga i u nas rzeczą, i dla tego zowią się w téjże mowie *Bogactwem,* bo są one zbiorem rzeczy boskich takich, jakiemi je chciał mieć Bóg dla nas i dla naszych bliźnich przez nadane nam i im produkcyjne czyli wyprowadzające siły, wspierane rozporządzalnemi przez nas i przez nich siłami żyjącéj i martwéj przyrody.

P. Co usprawiedliwia trafność w naszéj mowie nazwania Tworzyw i Tworów *Ubóstwem,* a Nadtworów *Bogactwem?*

O. To usprawiedliwia takową trafność nazwania w naszéj mowie tych trojakich rzeczy, że gdzie najwięcéj znajduje się na ziemi pierwszych i drugich z pomiędzy nich, tam panuje między ludźmi największe i rze-

czywiste *Ubóstwo;* a gdzie natrafia się na niéj najwięcéj rzeczy trzecich, tam daje się postrzegać największe i rzeczywiste *Bogactwo.*

P. Które z będących w mowie trojakich rzeczy ziemskich, nazwanych przez nas *Tworzywami, Tworami i Nadtworami,* przyjmowane bywają na wystawy publiczne i wynagradzane przez rządy ucywilizowane, oraz przez zachęcające towarzystwa?

O. Na wystawy takowe przyjmowane bywają i wynagradzane przez rządy ucywilizowane oraz przez zachęcające towarzystwa, same tylko ostatnie z tych trojakich rzeczy.

P. A dla czego tak się zwykle dzieje?

O. Dla tego, że tylko one będąc rzeczywistém Bogactwem ludzkiém zasługują na nagrodę.

P. Czém są jeszcze dla ludzi takowe trzecie rzeczy ziemskie, nazwane przez nas rzeczami udoskonalonemi czyli *Nadtworami*?

O. Są dla nich środkiem rozwijania wszystkich nadanych im od Stwórcy sił i zdolności, a zatém środkiem wszechstronnego ich udoskonalenia i uszczęśliwienia.

P. Jeżeli tylko trzecie z rzeczy ziemskich są środkiem wszechstronnego udoskonalenia i uszczęśliwienia ludzkiego, więc dla czego ludzie zajmują się pierwszemi i drugiemi?

O. Dla tego, że otrzymują z nich, jako z surowych materjałów, rzeczy trzecie, i że za pośrednictwem ich nabywają lepszéj wiadomości o tychże rzeczach trzecich.

P. Co jest jeszcze dowodem wspomnianéj dopiero prawdy, że Tworzywa i Twory stanowią *Ubóstwo*, a Przetwory *Bogactwo* ludzkie?

O. To jest dowodem téj prawdy, że nawet ci ludzie, jakiemi są dzicy i naturaliści, którzy zajmują się wyłącznie pierwszemi i drugiemi z takowych rzeczy, nie mogą się obchodzić bez trzeciech; a wszyscy mogą znajdować zaspokojenie wszystkich swoich potrzeb w rzeczach tych ostatnich.

XXII.

P. Jak nazywają dotąd naturaliści rzeczy przyrodzone — przemienione na sztuczne?

O. Nazywają je zwykle monstrami, poczwarami czyli potworami.

P. Czy sprawiedliwie w tym względzie postępują?

O. Niesprawiedliwie, bo tylko niektóre z nich są przemienione na złe, czyli przeprowadzone ze znaczenia Tworów do znaczenia Podtworów, a wszystkie w ogóle przemienione są na dobre czyli przeprowadzone ze znaczenia Tworów do znaczenia Nadtworów.

P. Na co wystawialiby się naturaliści, gdyby uporczywie obstawać chcieli przy tém przestarzałém swojém mniemaniu, że wszystkie rzeczy przyrodzone — zmienione przez człowieka, przechodzą ze znaczenia Tworów do znaczenia Podtworów?

O. Oto wystawialiby się najprzód na ten zarzut, że nie wiedzą o tém, iż sami są istotami przemienionemi przez innych ludzi, bo gdyby o tém wiedzieli, musieliby koniecznie, albo wrócić do stanu przyrodzonego, albo uznać się sami za Podtwory; a powtóre na zarzut, że gardzą takowemi rzeczami zmienionemi, nazywając je Podtworami czyli potworami, a używają ich prawie wyłącznie, niemi się posługują i między niemi żyją: przez co okazują się ludźmi inaczéj myślącymi i mówiącymi, a inaczej postępującymi.

P. Jaki jeszcze inny ściągaliby na siebie zarzut naturaliści, gdyby uporczywie obstawać chcieli przy wspomnianém dopiero swojém mniemaniu?

O. Ściągaliby jeszcze na siebie ten zarzut, że wielu z pomiędzy nich zajmuje się przeprowadzaniem niektórych rzeczy i istot ze stanu surowego do udoskonalonego, jak np. przeprowadzaniem Kryształów ze stanu niewykształconego do wykształconego, Skamieniałości ze stanu ułomkowego do całkowitego, a Ludzi ze stanu nieumiejętnego do umiejętnego; a nie obwiniają ich o to, owszem ich w tém naśladują i prawdziwą dla siebie w tém chlubę znajdują.

P. Jéżeli więc naturaliści — i sami są istotami przeprowadzonemi ze stanu surowego do udoskonalonego,— i używają podobnych sobie rzeczy, — i zajmują się niewątpliwie ich produkowaniem, — i szukają ztąd prawdziwéj dla siebie chluby: więc jak sobie najgodniéj w téj całéj rzeczy postąpić powinni?

O. Oto powinni najprzód przyznać się do tego, że źle dotąd czynili, wmawiając w swoich uczniów, że wszystkie rzeczy przeprowadzone przez ludzi ze stanu przyrodzonego do sztucznego są zamienione przez nich w potwory; a powtóre zachęcać odtąd tychże uczniów, aby ile tylko jest w ich mocy korzystali z przyrodzonego usposobienia takowych rzeczy do doskonalenia się, czyli jedném słowem z ich *doskonalności*, i aby starali się tyle przynajmniéj odnosić z niéj dla własnego i powszechnego dobra korzyści, ile objawia ona rodzajów w każdym z ośmiu głównych działów rzeczy doskonalnych ziemskich. A że objawia ona wyraźnie w pierwszym ich dziale rodzaj jeden, w drugim dwa, w trzecim trzy i t. d. bo pierwsze rzeczy ziemskie t. j. Żywioły czyli *Zaczątki* są wyraźnie rzeczami tylko upożytecznialnemi, drugie t. j. *Kamienie* czyli *Łomy* upożytecznialnemi i uładnialnemi i t. d. przeto stosowną o nich mieć powinni ludzie wiadomość, a mianowicie ludzie mający prowadzić życie produkcyjne czyli wyprowadzające; które jak uważaliśmy jest udziałem, chociaż cząstkowym, i ludzi uczonych, mianowicie naturalistów. Zatém nie będąc dla nich rzeczą obcą w swoich cząstkach, powinnoby się nią stać i w swojéj całości.

P. Dla czego głównie życie produkcyjne, czyli życie przez które ludzie przeprowadzają rzeczy ze stanu surowego i dzikiego do udoskonalonego, powinno być

znane w całkowitości ludziom uczonym, a szczególniéj naturalistom?

O. Dla tego, że zawsze lepiéj poznają się rzeczy, kiedy się poznają w całkowitości, niżeli w swoich częściach tylko czyli ułamkach; i powtóre dla tego, że wspomniani dopiero uczeni sposobią ludzi ich przewodnictwu powierzonych, do różnych zawodów czyli do różnych rodzajów życia produkcyjnego; a zatém powinni im przedstawiać je wszystkie, i na wszystkich objawiać je rzeczach, na których tylko objawiać się one mogą.

XXIII.

P. Ile liczyć możemy w obecnym czasie rodzajów życia produkcyjnego czyli wyprowadzającego?

O. Co do rzeczy pojedynczych czyli doskonałych, zwanych pierwiastkami albo *Tworzywami*, liczyć możemy w obecnym czasie tylko dwa rodzaje życia produkcyjnego czyli wyprowadzającego, to jest jeden nazywany wydobywaniem tychże Tworzyw, jakiego przykład wskazuje nam wydobywanie żelaza z rud żelaznych; a drugi mianowany łączeniem, jakiego przykładem jest łączenie żelaza z węglem dla utworzenia z nich stali. Co do rzeczy zaś złożonych — surowych czyli doskonalnych, nazwanych przez nas *Tworami*, rachować możemy w czasie teraźniejszym dziesięć takowych rodzajów, to jest dwa takie same jak co do rzeczy poprzednich, czego wskazuje przykład wydobywanie soli z kopalni i łączenie gliny z piaskiem dla uczynienia z nich cegły, i ośm wskazanych w układzie naszym polańskim tychże Tworów, jakie stanowi właśnie upożytecznianie Żywiołów; upożytecznianie i uładnianie Kamieni; upożytecznianie, uładnianie i udokładnianie Porządków i t. d.

P. Czy oprócz tych rodzajów życia produkcyjnego, można jeszcze liczyć jakie inne?

O. Można, jak tego dowodem otrzymywanie z gliny naczyń i pierwotworów rzeźbiarskich, czyli w ogólności otrzymywanie z Zaczątków — Porządków i Wizerunków, albo otrzymywanie z marmuru naczyń marmurowych i rzeźb im podobnych, czyli w ogólności otrzymywanie z Kamieni — tychże Porządków i Wizerunków. Lecz te rodzaje życia produkcyjnego, jako podobne do ośmiu dopiero wskazanych, mogą się uważać tylko za pewne ich odmiany, zależące już nie na doskonaleniu rzeczy w ich własnym rodzaju, ale na tworzeniu z nich rodzajów wyższych.

P. Czy do wszystkich ośmiu rodzajów Tworów ziemskich stosują się te ostatnie rodzaje życia produkcyjnego?

O. Nie do wszystkich, tylko do samych martwych, bo tylko one możemy przeprowadzać ze stopnia niższego do wyższego, jak np. ze stopnia Zaczątków do stopnia Porządków lub Wizerunków; a nie jesteśmy w stanie czynić tego z tworami żyjącemi, bo możemy je przeprowadzać tylko ze stopnia np. niższych Roślin na stopień Roślin wyższych czyli Nadroślin, do jakich należą np. drzewa owocowe ogrodowe, uważane względem takichże drzew leśnych, a nigdy nie możemy się zdobyć na to, żebyśmy je przeprowadzili ze stopnia im właściwego na stopień tworów wyższych, np. na stopień Żyjątek lub Zwierząt.

P. A jak się ma rzecz w tym względzie z tworami żyjącemi, uważanemi względem tworów martwych?

O. Tak się ma, że możemy łatwo przeprowadzać pierwsze do stanu drugich, jak np. Rośliny do stanu Zaczątków, Łomów, Porządków lub Wizerunków, albo Ludzi do stanu samych Wizerunków.

P. Co wskazuje nam dowód téj prawdy, że np. Rośliny możemy przeprowadzać do stanu Zaczątków, Łomów, Porządków i Wizerunków, a Ludzi do stanu Wizerunków lub nawet Nadwizerunków?

O. To wskazuje nam dowód téj prawdy, iż np. z nasion i owoców roślinnych otrzymujemy pokarmy i napoje; z drewna krajobrazy z widokiem skał, budowli i różnych istot żyjących; a z ludzi obrazy żyjące, mumje, dagierotypy i arcydzieła sztuki malarskiéj lub rzeźbiarskiéj.

P. Czy wszystkie stopnie udoskonalenia wskazane w naszym układzie Tworów ziemskich, mogą być dokonywane na tychże Tworach, dla przeprowadzenia ich ze znaczenia Tworów do znaczenia Nadtworów?

O. Wszystkie, bo wiemy, że z rzędu Zaczątków czyli Żywiołów np. ziemia, woda i powietrze mogą być przeprowadzone ze stanu mało użytecznego do stanu wielce użytecznego czyli do stanu Nadżywiołów; z rzędu Łomów czyli Kamieni np. Kamienie polne i gruzy mogą być przeprowadzone ze stanu szkodliwego i obrzydliwego do stanu pożytecznego i ładnego, jak np. do stanu sztucznych skał, zwalisk i jaskiń, czyli do stanu Nadkamieni; z rzędu Porządków sztucznych i samorodnych, zwanych Kryształami, np. narzędzia i kryształy djamentu mogą być przeprowadzone ze stanu mało pożytecznego, pięknego i dokładnego, do stanu pożyteczniejszego, piękniejszego i dokładniejszego czyli do stanu Nadporządków i t. d.

P. A z najwyższemi Tworami, np. ze Zwierzętami i Ludźmi jak się ma ta rzecz?

O. I z niemi tak się rzecz ma jak z wymienionemi dopiero najniższemi, bo i one z mało użytecznych, pięknych, ułożonych, ożywionych, krzepkich, łagodnych, zdatnych i zacnych, mogą być przemienione w więcéj użyteczne, piękne, ułożone, ożywione, krzepkie, łagodne, zdatne i zacne, a zatém przeprowadzone ze stanu Zwierząt i Ludzi do stanu Nadzwierząt i Nadludzi.

XXIV.

P. Coby też stało się że świata naszego ziemskiego, gdyby wszystkie należące do niego ośmiorakie Twory, a przynajmniéj te z pomiędzy nich, które oddała wyraźnie Opatrzność pod kierunek najdoskonalszego swojego stworzenia ziemskiego zwanego człowiekiem, przeprowadzone zostały ze stanu upożytecznialnego, upożytecznialnego i uładnialnego, upożytecznialnego, uładnialnego i udokładnialnego i t. d. do stanu upożytecznionego, upożytecznionego i uładnionego, upożytecznionego, uładnionego i udokładnionego i t. d.?

O. Na to pytanie każdy łatwo dać może sobie odpowiedź; a jeżeliby znajdował w jego rozwiązaniu jakową trudność, niech uważy, jaki jest stan tegoż świata ziemskiego np. u Hotentotów, Patagonów i Nowoholandczyków, gdzie wszystko prawie, począwszy od Zaczątków aż do Ludzi znajdują się dotąd w stanie *doskonalnym*, czyli jak mówią pessymiści *niedoskonałym;* a jaki u nas Europejczyków, gdzie już wiele rzeczy i istot, należących do tegoż świata, jest przywiedzionych przez wspomniane dopiero najdoskonalsze stworzenie boże ziemskie, do stanu *udoskonalonego;* a zatém gdzie już wiele pomiędzy **Tworami** czyli dziełami natury znajduje się **Nadtworów** czyli dzieł sztuki.

Wielka nagroda honorowa w Departamencie Aisne.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 37 Tygod.)

Przy rozpoczęciu zawodu, nie mogąc zostać przemysłowcem dla braku funduszów, p. Vallerand nie waha się wejść w stosunki z wszelkim przemysłem sadowiącym się koło niego, poszukując go zawsze w celu połączenia, przez szczęśliwą kombinacyą, kapitału rolniczego który w części posiada z kapitałem przemysłowym którego mu niedostaje. Biegły pewien i znakomity gospodarz mówił mi niedawno, z powodu konkursów rolniczych, że przyznając nagrodę honorową, należałoby uwzględniać bardziéj takich, którzy gospodarstwo swe połączyli z przemysłem nastręczającym odbyt pewnym produktom, których sprzedaż, samych przez się, jest trudną. Pod tym względem trzeba rozróżniać. Jestem zdania, iż jeżeli idzie o dwóch ludzi, posiadających obadwa potrzebne środki do zamienienia gospodarstwa czysto rolniczego w przemysłowe, dałbym pierwszeństwo, przy równéj zresztą zasłudze, a nawet przy nieco mniejszéj, temu który to zrobił, przed tym, który mogąc zrobić, tego zaniechał: ale zdania tego nie jestem, jeżeli idzie o porównanie dwóch ludzi nierównemi rozrządzających środkami. Jeżeli jeden z nich był w stanie założyć cukrownię, gorzelnię, krochmalarnią, albo jakąkolwiek inną fabrykę, dobrze zrobił i działał w swoim własnym interesie; zawsze bowiem jest dogodniéj produkta zajmujące wiele miejsca, jak ziemniaki i buraki, przywieśdź, bez obcego pośrednictwa, do stanu ułatwiającego ich przewóz i sprzedaż. Lecz jeżeli drugi, dla braku kapitałów, nie mógł zaprowadzić żadnego z tych przemysłów, a jeżeli, mimo tego, umiał wejść w stosunki z fabrykami które się wzniosły w jego sąsiedztwie lub daléj, w sposób, iż zużytkował korzystnie bogate plony takich płodów, których nie można uprawiać bez zapewnionego niemal widoku zamienienia ich na gotówkę; jeżeli umiał obrócić na swoją korzyść okoliczności najczęściéj od woli jego niezależne, jeżeli osiągnął właściwe zyski z rolnictwa, bez osiągnięcia ich z przemysłu; wówczas wyznaję, że całe moje współczucie będzie dla tego ostatniego; chcąc bowiem dobrze osądzić rolnika, trzeba widzieć wszystko, to jest początek, środek i koniec, trzeba rozważyć wszystkie przeciwności jakie miał do zwalczenia, a jeżeli w ich liczbie znajdowała się największa ze wszystkich, *brak pieniędzy* albo *niedostateczny kapitał*, i jeżeli na przekor wszystkiemu, zdołał przezwyciężyć te trudności, jeżeli zdołał zmienić lub uśmierzyć położenie najeżone przeszkodami; jeżeli w końcu umiał powiększyć i pomyślnie prowadzić swoje przedsiębiorstwo, — zaprawdę należy mu to poczytać za zasługę, za wielką zasługę.

Takie było położenie p. Vallerand, i takie też, nie wątpię, głębokie przekonanie sędziów.

W chwili objęcia Moufflaye, p. Vallerand nabywając folwark, obejmujący około 260 hektarów *) ziemi, za 55,000 franków, posiadał tylko 40,000 fr. kapitału, pozostał przeto dłużnym 15,000 franków. Gdyby był chciał natenczas, i to zaraz, zaprowadzić gospodarstwo tak zwane spotęgowane (intensif), byłby się zgubił i stracił całe swe szczupłe mienie: dwa lub trzy lata zaledwie byłyby dostateczne do zrujnowania go.

Przed wzięciem się do takiego gospodarstwa, wymagającego ogromnych nakładów, trzeba było zebrać kapitał, a zebrać go zwolna i z trudem, ale roztropnie i bez zawodu. Czyż miał pożyczać od bankierów? Było to niebezpieczne. Czyż nawet mógł to zrobić? Było rzeczą wątpliwą; gdyż bankierowie mają roztropny nałóg tym tylko pożyczać którzy mają pieniądze. Jest to racya tak dobra jak każda inna, któréj im nie można mieć za złe, a która będzie zawsze najgłówniejszą przeszkodą do założenia banków rolniczych, skazanych, jak się obawiam i nad czém ubolewam, na pozostanie długo jeszcze utopją. P. Vallerand, nie mogąc zrobić inaczéj, postanawia zwiększyć swój kapitał siłą własnego kapitału; wié jednak że gospodarstwo jego nie może pozostać tém czém jest, a zastanawiając się nad trudnościami obecnemi, przewiduje już i przygotowuje pomyślny obrot rzeczy w przyszłości.

Od czegoż zaczyna? Oto od ugoru. Dla czego? bo chce zaszanować swą rolę, aby się zasiliła i zdolną była wydawać zczasem obfite plony. Zamiast więc rozszerzać łany zbożowe, zmniejsza je, a powiększa natomiast łany pastewne, zasiéwając warzywa, koniczyny, mięszanki i t.p; bo wié dobrze, że te zbiory dadzą mu nawóz. Zamiast sprzedawać

*) Około 451 morgów austr, 464 morgi n. polskie.

owies, spasa go, bo wie że mu to także przysporzy nawozu: *gdzie tylko*, mówi, *był nawóz na sprzedarz, kupowałem go*. Jest to wydatek który uważa za najmniéj uciążliwy, w koniecznych bowiem skutkach swoich na przyszłość, największą ze wszystkich nakładów przynosi korzyść. To też poczynając od nawozu, przyszedł p. Vallerand do pieniędzy; inni, którzyby byli chcieli zaczynać od pieniędzy, doszliby do ruiny. Dobry lub zły początek prowadzi do dobrego lub złego końca.

W przeciągu lat sześciu p. Vallerand poprawił i powiększył swój inwentarz, a zarazem tyle przysporzył dla niego karmy, iż musiał wybudować nową owczarnię, mogącą pomieścić 700 do 800 owiec. Po sześciu leciech, skutkiem zaprowadzonych ulepszeń, podniósł wartość swego kapitału do summy, którąbym szacował w przybliżeniu między 80,000 a 100,000 fr. Mógł był już wtedy oddać się spokojnie i bez wielkich kłopotów używaniu tego *statu quo*, na którym wielu gospodarzy poprzestaje. Byłby oszczędził parę tysięcy franków rocznie, i naturalnym biegiem rzeczy doszedłby w końcu do bardzo skromnego mienia. Jest to historja większéj części rolników.

Słuszna wszelako i godziwa ambicja nakazywała panu Vallerand dążyć wyżéj: nie pracował ztémwszystkiém nigdy dla chwały, która jest ideałem, ale dla zysku, który jest rzeczywistością. Nie myślał o honorowym puharze: ale zanim jeszcze ustanowiono tę nagrodę, nie wiedząc, już zdążał do niéj. Chwała i zysk są dwa wyrazy których nie należy rozłączać w rolnictwie: kto nie osiąga zysków, nie zasługuje na zaszczyt; zysku jedynie poszukiwać należy; a kiedy idzie o wielką nagrodę prowincjonalną, on także winien stanowić podstawę sławy. Ale idźmy daléj.

Od r. 1835 do 1842 p. Vallerand okazał się dobrym gospodarzem, a nawet gospodarzem zdolnym; była to jednak gospodarka jaką wszyscy prowadzą, albo przynajmniéj mogą prowadzić, mniéj lub więcéj dobrze. W roku 1842 robi jeden krok naprzód i wchodzi w pierwszy okres gospodarstwa postępowego. Nadarza się ku temu bardzo prosta sposobność. Zakładają krochmalnię (*féculerie*) w Vic-sur-Aisne. Cóż robi p. Vallerand? Sprzedaje jéj swoje ziemniaki; lecz pod jakim warunkiem? pod warunkiem, iż mu sprzeda wszystkie wytłoczyny *jakiekolwiek byłoby ich pochodzenie*. Tu już zaczyna występować na jaśnią u p. Vallerand ten cenny i wrodzony przymiot, ten takt praktyczny i pewny który nazywają talentem do interesów, a który słynny Mathieu de Dombasle tak dobitnie określił i zcharakteryzował w znakomitym artykule swoim o *powodzeniach i niepowodzeniach w gospodarstwie*. Zobaczymy późniéj, jak ten przymiot rozwinął się korzystniéj jeszcze w pierwszym układzie z fabryką w Berneuil. P. Vallerand sprzedaje tedy swe ziemniaki krochmalarni w Vic-sur-Aisne; wie jednakże, iż sprzedając je poprostu, sprzedałby zarazem i swój nawóz; a właśnie mu chodzi o to aby go zatrzymał, pomimo iż otrzymuje za ziemniaki piękną sumkę pieniędzy. Jedną zatém ręką sprzedaje, a drugą przytrzymuje. Bierze pieniądze, lecz nic nie uszczupla swojch nawozów; nie tylko ich nie uszczupla, ale raczéj przymnaża. Czy to że inne ziemniaki dowożono zdaleka, czy też że inni gospodarze, w pierwszéj chwili, zapoznawali trochę swój interes, krochmalarnia w Vic-sur-Aisne mogła przystać na sprzedanie p. Vallerand wszystkiego bardzo tanio, bo po kilka centymów hektolitr [1]) wytłoczyn. Późniéj jest w stanie zakupywać od téjże saméj krochmalarni 1,000 kilogramów [2]) wytłoczyn ziemniaczanych za 1 franka.

Tak więc nie tylko otrzymuje karmę wyrównywającą wartości jego ziemniaków spożytych na miejscu, ale massę karmy wyższéj wartości pożywnéj niż jego ziemniaki. Korzyść ta jest oczywistą; nie posiadamy wszelako dat potrzebnych do jéj obliczenia, które zrobimy niebawem co do pierwszéj jego sprzedaży buraków.

Jednocześnie p. Vallerand, przy pomocy téj karmy wodnistéj, zmięszanéj z pokarmami suchszemi, rozpoczął wypas wołów, krów i owiec, i przekształcił swą trzodę, celem nadania jéj przymiotów uzdalniających bardziéj do produkcji mięsa niż wełny. Wszelako w r. 1846 umowa jego z krochmalarnią w Vic-sur-Aisne na cztery lata zawarta kończyła się, a choroba ziemniaków nie dozwalała już liczyć na ich zbiór z pewnością. Z drugiéj strony nie było jeszcze żadnéj cukrowni w okolicy. Co tu robić? Trzeba było zatrzymać się w drodze i wstecz się cofnąć. Tego p. Vallerand zrobić nie chciał. Zwracając się tedy ku burakom, téj roślinie rewolucyjnéj w całém znaczeniu wyrazu, począł je badać za pomocą sumiennéj próby, i przekonał się, że mogą tuczyć bydło bezpośrednio, bez żadnego przerabiania, i że mogą do tego służyć z korzyścią.

Oto jest wypadek tego doświadczenia wykonanego na pięciu skopach. *Przy rozpoczęciu tuczenia*, mówi p. Vallerand w swym liście, *każdy z 5ciu skopów ważył 50 kilogramów* [3]), *zważone na nowo po 90 dniach ważyły po 63 kilogr.* [4]), *a były wybornie utuczone i najprzedniejszego gatunku*. O czém jednak p. Vallerand nie mówi w swoim liście, co jest bardzo ważne, a o czém dowiedziałem się z jego notat, które mi przejrzéć pozwolił, jest to ilość buraków zjedzonych przez te pięć skopów tuczonych na próbę. Ilość ta buraków samych, bez żadnéj innéj manipulacji jak tylko pokrajania ich w talarki, i bez dodatku innego pożywienia, wynosiła 7 kilogr. [5]) dziennie na sztukę, czyli na jednego skopa przez 90 dni 630 kil. [6]) buraków. Dając przeto chudemu skopowi, ważącemu około 50 kilogr, 630 kil. buraków przez 90 dni można go najzupełniéj utuczyć. Skutkiem tego przekonania, zajął się p. Vallerand na wielkie rozmiary i z pomyślnym skutkiem wypasem na podstawie buraków, których spasł w jednym roku aż do 38 hektarów [7]), zbierając z każdego po 40,000 kilogramów [8]).

---

1) 100 kwart.

2) 1785 fnt. wied; 2466 ft. warsz.

3) $89\frac{1}{4}$ fnt. wied; $123\frac{1}{3}$ fnt. warsz.

4) $112\frac{1}{2}$ fnt. wied; $155\frac{1}{3}$ fnt. warsz.

5) $12\frac{1}{2}$ fnt. wied; $17\frac{1}{4}$ fnt. warsz.

6) 1125 fnt. wied; $1552\frac{1}{2}$ fnt. warsz.

7) 66 morg. wied; $67\frac{7}{8}$ morg. n.pols.

8) odpowiada plonowi 410 ctr. wied. z Jocha — 552 ctr. warsz. z mor. n.pols.

Nie należy wszelako mniemać, aby p. Vallerand używał do wypasu wyłącznie samych buraków. Próby jego odnosiły się tylko do buraków, celem dojścia ich wartości pożywnéj bezwzględnéj: raz jednak tę wartość poznawszy, zmniejszył ilość buraków dawaną bydłu, a to co ujął, zastępował równą wartością innych pasz, otrębami i t.d. przyrządzając mięszaninę odpowiednią naturze, trwaniu i szczególnym okolicznościom towarzyszącym wypasom. Jedném słowem, jakem powiedział, buraki były podstawą, ale nie miały wcale być i nie były jedyném pożywieniem bydła na opasie. Wypasał zaś p. Vallerand nie tylko skopy, ale również woły i krowy; od kilku lat albowiem począł już używać do robót polowych wołów w miejsce koni. Zyski jakie osiągał z wypasów, skłoniły koniecznie p. Vallerand do jednéj jeszcze reformy, to jest do zmniejszenia naprzód, a potém do zupełnego zaniechania wychowu młodzieży.

Korzyści jakie przedstawiają wypasy, nie tylko polegają na słusznem wynagrodzeniu za trudy zdolnego wykarmiciela (co ma u mnie potrójne znaczenie, t. j. umiejętnego tuczenia, zręcznego kupna i zręcznéj sprzedaży), ale też głównie i przedewszystkiém na massie nawozu, jakiéj czynność ta przysporzyć może i powinna. Buraki skarmione bezpośrednio na folwarku dają bezwątpienia wiele nawozu i są w stanie sowicie wynagrodzić to co wyczerpały z roli: przeciwnie, jeżeli je sprzedajemy jakiéj fabryce, a nie otrzymujemy na powrót, wedle zwyczaju, jak piątą część ich wagi wytłoczynami, stają się natedy plonem nadzwyczaj wyniszczającym: prawda że dają pieniądze, których część można i należy obrócić na zakupno guana; ale stają się, powtarzam, bardzo ubożącemi rolę, gdyż jéj sił wyczerpanych dostatecznie powrócić nie mogą.

Sądzę, iż nie będzie bez korzyści rozebrać tę okoliczność obszerniéj i wykazać liczbami słuszność naszego zdania. Rachunek mój zastosuję do uprawy 30 hektarów *) buraków, gdyż właśnie mam mówić niebawem o umowie zawartéj przez p. Vallerand z pewną fabryką o dostawę buraków z takiéj przestrzeni.

(D. c. n.)

ZAPROSZENIE

na dziesiąte walne zebranie zachodnio-galicyjskiego towarzystwa leśnego

w Krakowie w dniach 26, 27 i 28 września 1859 r. odbyć się mające.

Ponieważ na ostatniém walném Zebraniu w Makowie stanowczo nie oznaczono miejsca na zgromadzenie w roku 1859, a życzenie na zgromadzeniu makowskiém objawione, aby się w Krzeszowicach zebrać, spełnić się nie może z powodu braku lokalu; przeto podpisany zastępca prezesa, porozumiawszy się z Szanownymi Panami Referentami powiatowemi względem obioru miejsca na zgromadzenie w roku bieżącym, zawiadamia, iż na miejsce zgromadzenia Kraków jednozgodnie obranym został.

*) 52,12 mor. wied., 53,58 mor. n. pols.

Zgromadzenie to rozpocznie się w dniu 26 września r. b. o godzinie 9 z rana, a zakończy się w dniu 28 tegoż miesiąca i r.

Że zaś na tém zgromadzeniu ma nastąpić obiór prezesa towarzystwa leśnego i rozbiór kilku przez Szanowne ogólne austryjackie towarzystwo leśne podanych pytań, które mianowicie dla leśnictwa wielkiéj są wagi; przeto mają nadzieję podpisani przewodniczący, że Szanowni członkowie towarzystwa leśnego **licznie** zebrać się raczą, dając dowód, iż trwałość i pomyślność towarzystwa jest dla Nich przedmiotem szczególniejszéj wagi.

(Tych Panów, którzy będą chcieli odczytać rozprawy, uprasza się jaknajuprzejmiéj, aby byli łaskawi donieść o tém podpisanym przewodniczącym najpóźniéj do 20 września r. b.)

Zgromadzenie odbędzie się w Strzelnicy.

Aby przysposobienie do wycieczki w lasy Krzeszowickie odpowiednio do liczby zgromadzić się mających członków mogło być zarządzoném, uprasza się każdego z Panów członków, aby listownie donieść raczył przewodniczącym — najpóźniéj do 20 września — czy weźmie udział w rzeczoném zgromadzeniu.

Górka d. 22 sierpnia 1859.

Zastępca prezesa
Piotr Gross

Sekretarz zgromadzenia i sprawujący czynności na 10 walném zebraniu.

Leopold Scherautz
c. k. koncepista leśny.

PROGRAM

dziesiątego walnego zebrania zachodnio-galicyjskiego towarzystwa leśnego

w miesiącu wrześniu w Krakowie.

Dnia 26 września.

1. Zagajenie zgromadzenia przez zastępcę prezesa.
2. Sprawozdanie z przedmiotów tyczących się spraw towarzystwa i działalności jego w roku upłynionym.
3. Obiór prezesa towarzystwa leśnego.
4. Obiór członków komitetu.
5. Obiór miejsca oraz przewodniczącego na przyszłe zgromadzenie.
6. Wykaz członków i stanu kasy z końcem roku towarzystwowego 1859.
7. Ostateczne postanowienie, tyczące się wielostronnie objawionego życzenia na 9 walném zebraniu w Makowie, aby nie wysyłać więcéj deputowanych do ogólnego austryjackiego towarzystwa leśnego, z powodu bezskutecznéj wyprawy ich w roku 1857; a natomiast wzięcie pod uwagę noty

tegoż towarzystwa leśnego na dniu 6 kwietnia 1859 roku pod liczbą 37 do towarzystwa leśnego zachodnio-galicyjskiego wystósowanéj, i porozumienie się względem środków, któreby działalność ogólnego towarzystwa leśnego i jego wzajemne stosunki z towarzystwami krajów koronnych odpowiednio do potrzeb podźwignąć i rozszerzyć mogły; następnie obranie jednego z członków dyrekcji ogólnego towarzystwa leśnego, na reprezentanta tutejszego towarzystwa, dla wzajemnych ważnych znoszeń się, tudzież wyznaczenie liczby wysłać się mających deputowanych.

W rozprawach i głosowaniu o wyż wymienionych, li tylko towarzystwa dotyczących przedmiotach, mogą sami tylko członkowie towarzystwa brać udział.

8. Zakończenie posiedzenia.

Dnia 27 września.

Wycieczka do Krzeszowic pociągiem kolei żelaznéj o godzinie $7^1/_2$ rano i zwiedzenie lasów JWgo hrabiego Adama Potockiego pod przewodnictwem tamtejszego nadleśniczego i referenta powiatowego p. Wincentego Beka.

Bliższe szczegóły téj wycieczki ogłoszonemi zostaną na pierwszym dniu posiedzenia.

Powrót nastąpi pociągiem wieczornym do Kradowa.

Dnia 28 września.

Posiedzenie o godzinie 9 z rnna.

1. Odczytanie zapowiedzianych rozpraw.
2. Uwagi nad odbytą wycieczką.
3. Rozbiór następujących pytań:
   a) Jaki wpływ wywierają istniejące w cesarstwie austryjackiém cła przywozowe i wywozowe, jakotéż opodatkowanie lasów i produktów leśnych, na pomyślność gospodarstwa leśnego?
   b) Jakie środki zaradcze podać może nauka ku usunięciu częstych i słusznych skarg na szczupłe dochody z gospodarstwa leśnego; a to zarówno przez staranniejsze użytkowanie z lasów, jakotéż przez zmniejszenie nakładów, poczytywanych dotychczas za konieczne do prowadzenia przemysłu leśnego?
   c) Przy ważności górnictwa, szczególniéj kopalń węgla w niektórych krajach koronnych, i przy wpływie jaki wywiera zyskiwanie kopalnianych materjałów opałowych na przemysł i ogólną konsumcją opału, nastręcza się pytanie: „W jaki sposób możnaby dostarczyć górnictwu taniego i trwałego do kopalń drzewa? jakie gatunki drzewa są na ten cel przydatne? i jak należałoby urządzić i zagospodarzyć lasy, aby temu celowi najskuteczniéj odpowiadały?“
   d) Udzielenie wiadomości o przeprowadzoném już zniesieniu lub uregulowaniu służebnictw, z szczególniejszym względem na skuteczne zastosowanie skazówek, ułożonych przez delegacją na 9 zgromadzeniu główném w Makowie wybraną, celem pojaśnienia znawców do komissji miejscowych przybranych.
   e) Ponieważ dochody z lasów, z powodu rozmaitych dziś używanych surrogatów opałowych, jedynie przez znaczne podniesienie hodowli drzewa użytkowego pomnożonemi być mogą; tém przeto ważniejszemi i pożądańszemi będą uwagi i spostrzeżenia, jak hodować należy lasy nasze, aby z nich uzyskać na przyszłość z pewnością jaknajwięcéj drzewa użytkowego (materjałowego).
   f) Wiadomości o zasługujących na uwagę wydarzeniach w zawodzie gospodarstwa leśnego.
   g) Rozprawy nad spostrzeżonemi w roku ubiegłym szkodami zrządzonemi przez owady i elementa, tudzież nad środkami zaradczemi, które się skutecznemi okazały.
4. Zakończenie posiedzenia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wełna od czasu ustalenia się pokoju dobry na wszystkich targach znajduje pokup. Większego jeszcze ożywienia spodziewają się po ś. Michalskim jarmarku Lipskim. *Z Wiednia* piszą 19 września: Przewidzenia nasze, iż handel tym artykułem ożywi się, zupełnie się ziściły. Przy ciągłém poszukiwaniu i dobréj chęci do kupna, sprzedano tu około 1500 ctrów cienkiéj i jagnięcéj wełny, na rachunek zagraniczny, tudzież do fabryk Reichenbergskich i Brünnskich, po dosyć wysokich cenach 130—180 fl. Ruch w handlu utrzymuje się, głównie z powodu że zapasy są szczupłe, a każdy stara się kupić co jeszcze jest najlepszego.

Zboże. I w tym artykule polepsza się, bo i sprzedaż łatwiejsza i ceny trochę się podniosły tak na targach zagranicznych jak i w Krakowie, gdzie we wtorek (20 września) wyżéj nieco płacono wszystkie gatunki. *W Wrocławiu 21 t. m.* dowozy nadzwyczaj były szczupłe, tak iż nie wystarczyły na zadosyćuczynienie poszukiwaniu. Pszenica we wszystkich gatunkach, a nawet po lepszych cenach, łatwy znajdowała odbyt. Żyta w pięknych gatunkach mało na sprzedaż. Jęczmień tak biały jak żółty poszukiwany i wyżéj płacony. Owies bez zmiany. Znaczą: *Pszenicę* białą 62—66—69—74 sgr. (fl. 8.46—9—9.41—10), żółtą 54—58—62—67 sgr. (fl. 7.36—7.91—8.46—9.14); *żyto* 41—45—47 sgr. (fl. 5.60—6.14—6.41); *jęczmień* 34—36—38—40 sgr. (fl. 4.64—4.91—5.18—5.45); *owies* 21—23—25 sgr. (fl. 2.86—3.13—3.41). **Nasiona olejne** poszukiwane; płacą za *Raps* 78 do 84 sgr. (fl. 10.64—11.46), *Rzepak zimowy* 74 do 79 sgr. (fl. 10—10.78), *letni* 66 do 71 sgr. (fl. 9—9.68). **Koniczyna** czerwona słabo ofiarowana i lepiéj płacona; z białą spokojnie. Znaczą: *czerwoną* nową $12^1/_4$—13—$13^1/_2$ tal. ctr. (m. w. 37—39—$40^1/_2$ fl. korzec), starą 9—$11^1/_2$ tal. (27—$34^1/_2$ fl.), *białą* 17—19—21 tal. (52—57—63 fl)

Kupony pożyczki narodowéj płatne 1 lipca r. b. (ktoby jeszcze za nie należytości nie odebrał) wypłacane będą z 25% dodatku (w postanowionéj wypłacie papierami zamiast srebrem) tylko do 1 października, od tego zaś dnia tylko z dodatkiem 15%.

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny.—Nakładem Redakcji. — W druk. Czasu.— Rządzca Antoni Rother.